

MARIAN KUCAŁA (Kraków-Lublin)

ARCHAIZMY JĘZYKOWE W MODLITWACH CODZIENNYCH

Modlitwy codzienne to przede wszystkim *Ojcze nasz* (Modlitwa Pańska), *Zdrowaś Mario* (Pozdrowienie anielskie) i *Wierzę w Boga* (Skład apostołski). W różnych książkach do nabożeństwa i modlitewnikach w dziale *Modlitwy codzienne* umieszcza się jeszcze inne teksty, np. *Anioł Pański*, *Dziesięcioro przykazań*, *Witaj królowo*, akty wiary, nadziei i miłości, różaniec. We wszystkich przejranych modlitewnikach powtarzają się trzy wymienione na wstępie modlitwy, inne się zmieniają. Tutaj się zajmiemy językiem tych trzech modlitw.

Językowi *Modlitwy Pańskiej* i *Pozdrowienia anielskiego* poświęcono już osobne opracowania¹, nie omówiono w nich jednak wszystkich zagadnień związanych z językiem tych tekstów. Zwrócono oczywiście uwagę na występujące w nich archaizmy, wszystkich jednak nie przedstawiono.

Te najważniejsze modlitwy nie są odmawiane zupełnie jednolicie, występują w nich niewielkie różnice językowe, polegające głównie na używaniu form starszych i nowszych. Tekst *Ojcze nasz*, odmawiany lub śpiewany przez wszystkich, m.in. w czasie mszy św., jest dziś ujednolicony, ale jeszcze parędziesiąt lat temu słyszało się obok najczęstszego „któryś jest w niebie” także „któryś jest w niebiesiech” oraz „który jesteś w niebie”. W *Zdrowaś Mario* i dziś jedni mówią „Zdrowaś M a r y j o” i „Święta M a r y j o”, inni „Zdrowaś M a r i o” i „Święta M a r i o”; jedni „ł a s k i ś pełna”, inni „ł a s k i pełna”; jedni „b ł o g o s ł a w i o n owoc żywota Twojego”, inni „b ł o g o s ł a w i o n y owoc”. Obok „owoc żywota T w o j e g o” słyszy się czasem „owoc żywota T w e g o”². W *Wierzę w Boga* różnice są niewielkie, ale ponieważ w czasie

¹ K. N i t s c h, *Rozbiór językowy „Ojczenasza”* I: *Analiza części znaczeniowych*. II: *Analiza głosowa*. III: *Zmiany historyczne*, „Język Polski” 4:1919, s. 75—85, 116—117, 147—155; 5:1920 s. 23—27, 44—48 (toż poszerzone w osobnej broszurze: Kraków 1920); E. B r e z a, *Polszczyzna „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”*, „Język Polski” 71:1991 s. 2—9; S. U r b a ń c z y k, *Głosy do Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego*, „Język Polski” 71:1991 s. 9—17.

² Nie należą do wariantów tekstowych regionalne i gwarowe cechy wymowy oraz trafiające się zniekształcenia. Tak np. w Polsce południowo-zachodniej słyszy się „któryż jest”, „Zdrowaś Mario”, „za nami grzesznymi”, w Polsce północno-wschodniej — „któryś jest”, „Zdrowaś Mario”, „za namy grzesznymy”; w Wielkopolsce można usłyszeć „łaskiś p o ł n a”, na różnych terenach „Pan z T o b o m”, „móld się” Małe dzieci, dla których przymiotnik *grzeszny* jest jeszcze obcy, a *grzeczny* doskonale znany, mówią często: „módl się za nami g r z e c z n y m i”

mszy św. odmawia się inny tekst niż ten z modlitw codziennych, wielu ludziom się te dwa teksty mieszają. Także w *Ojcze nasz* — ponieważ w czasie mszy św. opuszcza się przy tej modlitwie *amen*, to odmawiający np. różaniec też często *amen* w *Ojcze nasz* opuszczają.

Za archaizmy uważamy takie formy wyrazowe, konstrukcje składniowe, wyrazy, znaczenia, które już we współczesnym języku nie występują albo występują o wiele rzadziej niż formy itd. nowe — indywidualnie lub kategorialnie. Nie są archaizmami formy czy wyrazy nawet bardzo stare, wywodzące się z języka praindoeuropejskiego, jeśli są jeszcze dzisiaj używane powszechnie.

Kolejność omawiania zachowanych w tekstach różnych dawniejszych i dawnych językowych form i formacji może być różna. Można by je przedstawiać w takiej kolejności, w jakiej występują w tekście, można by je pogrupować według działów: fonetyka, fleksja, leksykologia, składnia. Tu podstawą porządku przedstawiania będzie co innego, mianowicie to, czy są one odczuwane i rozumiane jako archaizmy dość powszechnie, czy są tylko w jakimś stopniu, przez niektórych tak rozumiane, czy też są archaizmami zupełnie ukrytymi.

Chyba niemal wszyscy mówiący i słyszący „Zdrowaś M a r y j o” wiedzą, że forma *Maryja* jest starsza niż *Maria*; niemało ludzi wie, że jeszcze pod koniec XIX wieku mówiło się w języku ogólnym nie tylko *Maryja*, ale i *Zofija*, *Cecylia*, *procesyja*, *stacyja* itp., niektórzy wiedzą też, że przy reformie ortografii w 1936 roku zrobiono w przepisach wyjątek dla imienia Matki Boskiej, dopuszczając w tym wypadku oboczność pisownianą *Maria* — *Maryja*.

Dobrze się też na ogół rozumie formy *któryś* (jest w niebie), *Zdrowaś* (Mario), *błogosławionaś* (Ty). Jeszcze dziś można bowiem usłyszeć np. *tyś* (jest dziwny), *głupiś*, *takaś* (mądra), tzn. ruchomość końcówki wywodzącej się ze słowa posiłkowego (dawne *jeś*) jeszcze się dzisiaj w pewnym zakresie utrzymuje, głównie w języku potocznym. Używa się też dopełniacza częściowego w połączeniu z *dać*, a więc nie wydaje się zbyt archaiczna konstrukcja „chleba naszego powszedniego daj nam” Porównawcze *jako* jest archaiczne, ale ponieważ samo *jako* w innym znaczeniu utrzymało się do dziś, więc się wydaje, że ta forma ma tylko trochę niedzisiejsze znaczenie w „j a k o w niebie” (tak i na ziemi), „j a k o i my odpuszczamy”

Z wyrazów nie całkiem jeszcze przestarzałe są: *winowajca* i *niewiasta*, za archaiczne trzeba uznać *pokuszenie* i całe „nie wódź nas na pokuszenie”, znaczenie i liczbę mnogą *piekła*: „wstał do p i e k i e ł”, także „świętych o b c o w a n i e” Te wyrazy i wyrażenia są omówione i objaśnione w artykułach wymienionych w przypisie 1.

Od bardzo dawna są archaiczne rozkazniki — prośby: „ś w i ę ć s i ę imię Twoje”, „p r z y j d ź królestwo Twoje”, „b ą d ź wola Twoja” Formy *święć się*, *przyjdź*, *bądź* są dawnymi rozkaznikami trzeciej osoby (były one równe formom osoby drugiej), a *imię*, *królestwo*, *wola* dawnymi mianownikami. Dziś takie formy czasownikowe byłyby rozkaznikami drugiej osoby, a formy rzeczowników wołaczami (ty — *imię się święć!*). Ale to się wyjaśnia

już dzieciom z niższych klas szkoły podstawowej, na ogół więc wszyscy wiedzą, że te formy znaczyły (i tak je trzeba rozumieć): ‘niech się święci’ (imię), ‘niech przyjdzie’ (królestwo), ‘niech będzie’ (wola).

Nie są jednakowo rozumiane formy imiesłowu przymiotnikowego biernego: *błogosławion* (owoc żywota Twojego), *umęczon* (pod ponckim Piłatem), *ukrzyżowan*, *pogrzebion*. Są to tzw. formy niezłożone, rzeczownikowe, takie same jak formy przymiotników: *wesoł*, *gotów*, *pevien*, *pełen*. Są to formy starsze od form złożonych, zaimkowych (złożonych z przymiotnika lub imiesłowu i zaimka osobowego *jó*, *jego*, *jemu*): *błogosławiony*, *umęczony*, *ukrzyżowany*, *pogrzebiony*, *wesoły*, *gotowy*, *pewny*, *pełny*. We współczesnym języku zostały tylko resztki tych archaicznych form niezłożonych. Ostatnio coraz częściej się słyszy w modlitwie: *błogosławiony* (owoc żywota Twojego), tak też przeważnie jest drukowane w naszych modlitewnikach (ale się nie słyszy i nie ma w modlitewnikach: „u m ę c z o n y pod ponckim Piłatem”, *ukrzyżowany*, *pogrzebiony*). Czy zmiana *błogosławion* na *błogosławiony* to tylko modernizowanie języka modlitw, czy może też wynik nieporozumienia? Pewien ksiądz zwierzył mi się, że każe wiernym mówić „b ł o s ł a w i o n y owoc”, a nie *błogosławion*, bo nie należy opuszczać czy „zjadać końcówek” w świętym tekście (!). Może i inni sądzą, że to nie *błogosławiony* jest formą rozszerzoną, ale *błogosławion* formą skróconą (wtórną). Jest to oczywiście sąd zupełnie błędny. Chyba jednak większość – przynajmniej księży – wie, że te formy krótsze są formami archaicznymi.

Ale z pewnością mało kto wie, że takimi samymi archaicznymi formami były także *zdrowa(ś)*, (łaskiś) *pełna*, *błogosławiona(ś)*. Archaiczność ich jednak w języku literackim się zatarła, kiedy *a* tzw. pochylone zrównało się z *a* tzw. jasnym, co nastąpiło w XVIII wieku. Przedtem końcowe *a* w *zdrowa*, *pełna*, *błogosławiona* wymawiało się inaczej niż *a* w *święta* (Mario), (matko) *Boża*. W średniowieczu w tych trzech pierwszych przymiotnikach było *a* krótkie, w XVI—XVIII w. takie jak *a* dzisiejsze; w dwóch ostatnich w średniowieczu było *a* długie, natomiast w XVI—XVIII wieku — zbliżone do *o* (pośrednie między *a* i *o*). To jeszcze dziś występuje w gwarach, w których się odróżnia *a* jasne od pochylonego, wymawianego najczęściej jak *o*. Starzy ludzie na wsi mówią jeszcze: „Z d r o w a ś Maryjo, łaskiś p e ł n a”, „b ł o g o s ł a w i o n a ś Ty”, — „Ś w i ę t o Maryjo, matko B o ż o” (nigdy nie mówili i nie mówią: *Zdrowoś*, *pełno*, *błogosławionoś*). Te przymiotniki są tu orzecznikami, a *święta*, *Boża* przydawkami; jako orzeczniki występowały formy niezłożone, jako przydawki — złożone. Z tym się wiąże sprawa oboczności „ł a s k i ś pełna” — „ł a s k i pełna”, ale to wymaga osobnego obszerniejszego omówienia.

Jak niemal nikt nie zdaje sobie sprawy z archaiczności gwarowego dziś rozróżnienia *zdrowaś*, *pełna* — *święto*, *Bożo*, tak się nie uświadamia mniejszej lub większej archaiczności innych form w omawianych modlitwach. Wskazemy na niektóre z nich. Już sama forma *Ojczy* (nasz) ma *-e*, które się cofa z wołacza rzeczowników na *-ec*, zastępowane przez *-u*. *Ojczy*, *chłopczy* są bezwyjątkowe, bo to formy często używane, mają więc końcówkę starą, ale od

skapiec, szubrawiec, leniwiec, zwyrodnialec i innych w wołaczu ma raczej *-u* niż *-e*: (ty) *skapcu, szubrawcu, leniwcu*, a od nowszych: *niedbalec, zacfaniec, obtarganiec*, czy od całkiem nowych: *rajdowiec, stalinowiec, ormowiec* — wyłącznie *-u*: (ty) *niedbalcu, ormowcu* itd.³

W rzeczowniku *królestwo* („przyjdź k r ó l e s t w o Twoje”) nie dostrzega się tego, że to nie jest *królostwo*, jak *mistrzostwo* czy *ojcostwo*, że jest tu archaiczne *-e-*, które powstało po uproszczeniu grupy spółgłoskowej *-ew-* (*królewstwo*). Dawna oboczność: *-ew-* po spółgłoskach miękkich, *-ow-* po twardych, np. *wiśniewy* : *dębowy*, została w języku literackim wyrównana; — *-ew-* zachowało się w niektórych nazwach i nazwiskach, np. *Sochaczew* (cz było dawniej miękkie), *Wiśniewski*. W słownictwie pospolitym przyrostkowe *-ew-* zachowało się tylko w grupie wyrazów pochodzących od *króla*: *królewski, królewicz, królowna, królestwo, królewszczyzna, bezkrólewie* (ale *królowa, królować*)⁴

Dawniejsze *ode* przed grupami spółgłoskowymi zostało zastąpione przez *od*, zachowało się tylko w „ode mnie” i w „ode złego” w *Ojcie nasz* (bo poza tym ‘od złego’, np. doznać krzywdy *od złego człowieka*).

Trudno powiedzieć, jaka część mówiących „owoc ż y w o t a Twojego” zdaje sobie sprawę z archaiczności znaczenia wyrazu *żywot* — ‘brzuch, łono’. Znaczenie to wyszło dawno z użycia (zachowało się w gwarach), utrzymało się znaczenie ‘życie’. Z pewnością więc dość ogólnie rozumie się „owoc *żywota* Twojego” jako ‘owoc Twojego *życia*’, nie jak w tekście łacińskim „fructus ventris tui”, ale ‘fructus vitae tuae’. Jednak w samym rzadko dziś używanym wyrazie *żywot* dostrzega się niewątpliwie jego dawność.

Są jednak w naszych modlitwach wyrażenia, w których żadnej archaiczności zupełnie nie widać. Tak np. „Matko B o ż a” („święta Maryjo, Matko Boża”) wygląda na wyrażenie całkowicie współczesne. A jednak... Gdyby dzisiaj przekładano „Sancta Maria Mater D e i”, prawdopodobnie by przełożono: „Święta Mario, Matko B o g a” Szerzą się bowiem przydawki rzeczowne, dopełniaczowe, cofają przymiotne. Dawniej była Komisja J ę z y k o w a PAU, Klinika O r t o p e d y c z n a, Wydział B i o l o g i c z n y, dziś jest Komisja J ę z y k o z n a w s t w a PAN, Klinika O r t o p e d i i, Wydział B i o l o g i i. We współczesnych przekładach tekstów religijnych łacińskim przydawkom rzeczownikowym (dopełniaczowym) odpowiadają najczęściej również rzeczownikowe przydawki polskie. W średniowieczu zwykle takie przydawki łacińskie oddawano w tekstach polskich przez przydawki przymiotnikowe. Tak np. w psalmie 68,31: „Laudabo nomen D e i”, w Psalterzu

³ Końcówka *-e* w wołaczu cofa się przed *-u* także w rzeczownikach zakończonych na spółgłoski tylnojęzykowe. Mówi się już np. częściej *człowieku* niż *człowiecze*, tylko *duchu*, a nie *dusze*, jak dawniej (m.in. w zapisie z końca XV w.: „D u s z e Święty, zawitaj k nam”).

⁴ W. M a n i c z a k, *O formach królewicz, królowna, królewski*, [w:] *Sprawozdania Komisji PAN, Oddział w Krakowie*, 1965, s. 366—368; M. K u c a ł a, *Jeszcze o formach królowna, królewicz, królewski itp.*, [w:] *Sprawozdania Komisji PAN, Oddział w Krakowie*, 1966, s. 33—35.

floriańskim i puławskim przełożono: „Chwalić będę imię B o ż e”, a w Biblii tynieckiej: „imię B o g a” Tak samo w ps. 77,7: „non obliviscantur operum D e i”, przetłumaczono odpowiednio: „abychą nie zapomnieli dzieł B o ż y c h” — „dzieł B o g a; ps. 77,10: „non custodierunt testamentum D e i”, przetłumaczono: „nie strzegli są obrzęda B o ż e g o” — „przymierza z B o g i e m” Podobnie jest w wielu innych miejscach.

Omówimy jeszcze konstrukcję, w której nawet specjaliści nie dostrzegali niczego archaicznego. Jest to zdanie z *Wierzę w Boga*: „Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych” W najdawniej zapisanym polskim przekładzie *Credo* — z końca XIV wieku — zdanie to wygląda następująco: „Othyødze przidze szødzicz zywich y marthwich”, co należy czytać w pewnym uproszczeniu fonetycznym: Otjådze przydzie sędzić żywych i martwych. Różnice między wersją XIV-wieczną a dzisiejszą są niewielkie, ograniczają się do fonetyki i leksyki, pod względem gramatycznym obie te wersje są niemal identyczne. A jednak są to różne konstrukcje składniowo-fleksyjne. Konstrukcja średniowieczna jest bardzo stara. Zewnętrznie się ona nie zmieniła, natomiast wewnętrznie, funkcyjnie, gramatycznie zmieniła się w sposób istotny. Dzisiaj *żywych* i *umarłych* są to formy biernika liczby mnogiej, bo *sądzić* rządzi biernikiem. *Sądzić* (dawne *sędzić*) zawsze rządziło biernikiem. Ale w średniowieczu biernik l. mnogiej równy dopełniaczowi, a tak jest w tym wypadku, byłby niemożliwy. Zrównywanie dopełniacza i biernika l. mnogiej rzeczowników męskoosobowych zaczęło się dopiero pod koniec XVI wieku. Wcześniej formy biernikowe omawianych wyrazów brzmiały: *żywe* i *martwe*. Takie formy biernikowe zachowały się jeszcze w niektórych tekstach religijnych, np. w przekładzie *Magnificat*: „znikczemnił w i e l m o ż n e”, „wywyższył, uwielmożnił w pokorę z a m o ż n e” (ale przed tym: „w y n i o s ł y c h złożył z tronu”, „g ł o d n y c h nasycił hojnie”).

W średniowieczu, przekładając łacińskie: „Inde venturus est iudicare vivos et mortuos”, użyto starej konstrukcji składniowej z supinum. Supinum było formą czasownika mającą charakter rzeczownikowy. Miało ono taką właściwość składniową jak dzisiejsze rzeczowniki odsłowne. Występując jako okolicznik celu po czasownikach oznaczających ruch (przemieszczanie się w przestrzeni), wymagało zależnego od siebie dopełnienia imiennego w dopełniaczu, choćby czasownik, którego było formą, miał rekcję biernikową, podobnie jak np. pisać l i s t, czytać k s i ą ż k ę, ale pisanie l i s t u, czytanie k s i ą ż k i. *Łowić* miało zawsze rekcję biernikową, tak samo staro-cerkiewno-słowiańskie *loviti*, ale występujące w Ewangelii św. Jana 21, 3: „Dicit eis Simon Petrus: Vado piscari”, przełożono w staro-cerkiewno-słowiańskim: „Idę r y b ь loviti” i jeszcze w Bibliach polskich XVI-wiecznych czytamy: „Pójdę r y b łowić” (Leopolita), „Idę ryb łowić” (Wujek). Staro-cerkiewno-słowiańskie *loviti* to forma supinum, polskie *łowić* to bezokolicznik. Z języka polskiego supinum zginęło w okresie przedhistorycznym, zostało zastąpione przez bezokolicznik, ale dawna składnia utrzymywała się jeszcze długo (oczywiście w Biblii tynieckiej przytoczone wyżej zdanie przełożono:

„Idę łowić r y b y”). Przykładów ze średniowiecza i z XVI w. jest stosunkowo dużo⁵

W średniowieczu żywa była jeszcze opozycja: „przydzie sędzić ż y w y c h i u m a r ł y c h” — „będzie sądził ż y w e i u m a r ł e”. W XVI wieku ta pierwsza konstrukcja była już w znacznym stopniu archaiczna, ale w *Wierzę w Boga* jej nie modernizowano. Od końca XVI w. zaczęły się szerzyć nowe konstrukcje typu „będzie sądził ż y w y c h i u m a r ł y c h” (w liczbie mnogiej rzeczowników męskoosobowych zastępowanie form biernikowych przez dopełniaczowe), co się ostatecznie upowszechniło w wieku XVIII. Stara konstrukcja, gramatycznie przewartościowana, nie wymagała już formalnej modernizacji, mogła być nawet w pewnym okresie rozumiana jako konstrukcja szerząca się, nowoczesna. Sam język się niejako dostosował do tego archaizmu. Obecnie „przyjdzie sądzić żywych i umarłych” trudno by było uważać za archaizm, chociaż jest to formalnie nie zmieniona konstrukcja bardzo archaiczna.

Nie uważa się na ogół za archaizmy widocznych w przekładach wpływów języka, z którego się tłumaczy. Polskie modlitwy codzienne tłumaczono z łaciny przy pomocy przekładów staroczeskich. S. Urbańczyk pisze nawet: „Staropolskie przekłady są wyraźnie związane ze staroczeskimi i może się nawet nasuwać myśl, że Polacy z początku używali przekładu przyniesionego z Czech, aż z czasem wprowadzili do niego drobne zmiany i oczywiście nową swoją wymowę”⁶

Niewątpliwym czechizmem leksykalnym było *pokuszenie*, a także *błogosławion*, to ostatnie jednak Czesi przejęli ze staro-cerkiewno-słowiańskiego (a tam *blagosloviti* było kalką greckiego *eulogein*). Inne, np., *zdrowaś*, są czechizmami prawdopodobnymi. Wpływ łaciński widać w postpozycyjnym szyku przydawek: „Ojciec nasz” („Pater noster”, ale „nasze winy”, „naszym winowajcom”, choć „debita nostra”, „debitoribus nostris”), „imię Twoje”, „królestwo Twoje”, „wola Twoja”. Łaciński szyk można też widzieć m.in. w wyrażeniu Duch Święty (*Spiritus Sanctus*), skoro się mówi *święty Jan*, *święty człowiek*, *święte miejsce*, *święty obrazek* itp. Kalką łacińskiego *omnipotens* jest *wszechmogący*.

Celem tego artykułu nie było zebranie wszystkich archaizmów z języka modlitw i szczegółowe ich omówienie, ale zwrócenie uwagi na to, że w tych modlitwach występują takie archaizmy, które są wyraźnie widoczne i łatwo zrozumiałe, i takie, które trzeba odkrywać, analizować z punktu widzenia historycznojęzykowego i objaśniać. Na to, że w dzisiejszych tekstach modlitw codziennych występuje jeszcze dość dużo archaizmów językowych, miały wpływ przede wszystkim dwie okoliczności. Po pierwsze to, że wyrażenia, zwroty i teksty używane często i bardzo często zmieniają się wolniej niż uży-

⁵ M. K u c a ł a, *Składniowe ślady supinum w języku polskim*, „Polonica” 1:1975 s. 229—37.

⁶ S. U r b a ń c z y k, jw., s. 10.

wane rzadko, a po drugie to, że teksty religijne zmieniają się w ogóle wolniej niż inne teksty, że Kościół języka tych modlitw bez koniecznej potrzeby nie modernizował.

LINGUISTIC ARCHAISMS IN COMMON PRAYERS

S u m m a r y

In contemporary prayers such as *Ojcze nasz* (Our Father), *Zdrowaś Mario* (Hail Mary) and *Wierzę w Boga* (I believe in God) one can find various kinds of archaisms. Some are easily seen, others are hidden partially or completely. Almost everyone knows that the form *Maryja* is older than *Maria* and all understand the meaning of *któryś jest w niebie* (who art in heaven), *zdrowaś* (hail), *winowajca* (who trespass against us), *niewiasta* (woman) or even the old form *pokuszenie* (temptation). But very few people realise that there is an archaic *e* in the word *królestwo* (kingdom) — the new form would be *królostwo* — and *mater Dei* would be translated nowadays as *matka Boga* (mother of God) and not *matka Boża*. The old form *błogosławion* (blessed), *umęczon* (suffered), *ukrzyżowan* (crucified), *pogrzebion* (buried) are considered mistakenly short forms of *błogosławiony*, *umęczony*, *ukrzyżowany*, *pogrzebiony*. *Owoc żywota Twojego* (the fruit of thy womb) is understood nowadays as *owoc Twojego życia* (the fruit of thy life) and not *łona* (womb 'ventris'). Even specialists do not perceive anything archaic in the phrase *przyjdzie sądzić żywych i umarłych* (he shall come to judge the living and the dead). And still, this is an old supinum construction where *żywych i umarłych* is forms of genitive. After the masculine personal gender had come into being in the Middle Polish these forms were considered accusative. The construction did not change but because of the language change it was not archaic any longer. Many archaisms have been preserved in common prayers because they are often repeated and the Church has not considered them necessary to be changed.